

Autoreferat

1. dr Lech Jaworski

2. **Doktor Nauk Prawnych** – tytuł uzyskany na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego w 2003 r. Tytuł rozprawy doktorskiej: „Utwór pracowniczy. Zakres nabycia przez pracodawcę prawa w świetle art. 12 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych”.

3. Informacje o dotychczasowym zatrudnieniu w jednostkach naukowo badawczych:

- od 1. 10. 1993 r. zatrudniony w Instytucie Prawa Cywilnego Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego (początkowo w Zakładzie Prawa Cywilnego, obecnie w Katedrze Prawa Własności Intelektualnej i Dóbr Niematerialnych) :
- na stanowisku asystenta,
- od 1 października 2001 r. na stanowisku wykładowcy,
- od 1 października 2004 r. - do dnia dzisiejszego - na stanowisku adiunkta

4. **Wskazanie osiągnięcia**, zgodnie z art.16 ust.2 ustawy z dnia 14.03.2003r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (tekst jedn. Dz.U. z 2017 r., poz. 1789) oraz omówienie założeń i celu pracy.

Jako osiągnięcie wskazuję monografię p.t. **Dziennikarski obowiązek ochrony dóbr osobistych w świetle obowiązującego w Polsce prawa, Toruń 2016, Wydawnictwo Adam Marszałek, 494 strony.**

Tematem monografii jest ciężący na dziennikarzu obowiązek ochrony dóbr osobistych osób, bez których praca dziennikarza nie mogłaby skutecznie realizować swojego podstawowego celu - urzeczywistniania prawa obywateli do ich rzetelnego informowania, jawności życia publicznego oraz kontroli społecznej. Obowiązek ten obejmuje z jednej strony informatorów dziennikarza oraz osób, które okazują mu zaufanie, z drugiej zaś samych „bohaterów” wypowiedzi prasowych.

Asumpt do zajęcia się tą problematyką dał mający tu bardzo istotne znaczenie jej aspekt społeczny, a nie tylko normatywny. Obejmuje bowiem tak kluczowe zagadnienie, jak rozwiązanie kolizji pomiędzy fundamentalnymi dla człowieka wartościami, jakimi są z jednej strony ochrona jego czci i dobrego imienia, z drugiej zaś wolność wyrażania poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji.

Dodatkowym czynnikiem motywującym do podjęcia badań w zakresie objętym monografią był również brak w doktrynie polskiej opracowań monograficznych ujmujących omawianą problematykę z punktu widzenia ciężących na dziennikarzu obowiązków i związanej z tym odpowiedzialności.

Obowiązek dziennikarza dotyczący ochrony dóbr osobistych wyrażony został *expressis verbis* w art. 12 ust. 1 pkt 2 pr.pr. Przepis ten jednak nie tylko nie wyczerpuje omawianego zagadnienia, ale stanowi jedynie element złożonego systemu. Problematyka jest tu bardzo rozbudowana i znacznie wykracza poza normy prawa prasowego czy – w ogóle – poza prawo prywatne. W szczególności jest to widoczne w odniesieniu do kwestii dotyczących odpowiedzialności dziennikarza za naruszenie dóbr osobistych publikacją prasową oraz zwalniania z tej odpowiedzialności. Przepisy prawne regulujące te kwestie muszą uwzględniać ich wieloaspektowość, mając na uwadze charakter wykonywanego przez dziennikarza zawodu oraz rolę pełnioną w demokratycznym państwie prawnym przez wolną prasę.

Oczywiście przedmiot opracowania jest ściśle związany z problematyką wolności prasy i wolności wyrażania poglądów. Obie te wolności oraz prawa chroniące dobra osobiste są prawami chronionymi na podstawie Konstytucji, aktów prawa międzynarodowego oraz ustaw. Ranga praw odnoszących się do wolności słowa (wolność prasy i wyrażania poglądów) oraz praw chroniących dobra osobiste jest jednakowa i jednakowy jest poziom udzielanej im ochrony. Oznacza to, że żadnemu z nich nie można przyznać prymatu (pierwszeństwa) w stosunku do drugiego. Gdy podnosi się, że prawo do wolności wypowiedzi może w określonych sytuacjach podlegać ograniczeniom ze względu na inne prawa, to należy jednocześnie pamiętać, że w konkretnych okolicznościach może się zdarzyć, że prawa chroniące dobra osobiste będą musiały ustąpić przed innym prawem. W stanie takiej równowagi kolizja pomiędzy prawem do wolności słowa oraz prawem społeczeństwa do informacji, z jednej strony, a prawem jednostki do ochrony dobra osobistego z drugiej strony, będzie zawsze ostatecznie rozwiązywana w okolicznościach konkretnej sprawy. Równowaga obu grup praw, brak absolutnego charakteru któregośkolwiek z nich i konieczność uwzględniania konkretnych okoliczności, w których konflikt praw się ujawnił, to czynniki, które należy brać pod rozwagę zarówno przy teoretycznym rozważaniu zagadnienia, jak i przy rozstrzyganiu konkretnych spraw. Wszystko to sprawia, że niezbędnym było uwzględnienie w omawianej pracy problematyki z zakresu prawa konstytucyjnego.

Podobnie odnieść się należało do aktów prawa międzynarodowego. Podstawowe znaczenie mają tu niewątpliwie Europejska Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności (EKPC) oraz Karta Praw Podstawowych UE. Z uwagi zaś na fakt, że radiofonia i telewizja stanowi część prasy w rozumieniu prawa prasowego, konieczne też było sięgnięcie do regulacji o charakterze administracyjnoprawnym (przede wszystkim ustawy o radiofonii i telewizji, choć nie tylko). Z kolei problematyka odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych (ale także i z uwagi na samą ich ochronę) wymagała uwzględnienia problematyki z zakresu prawa karnego.

Należy też zaznaczyć, że skoro omawiany temat obejmuje tak fundamentalną wartość, jaką jest godność ludzka, nie sposób było pominąć zagadnień odnoszących się do etycznych aspektów pracy dziennikarza i roli, jaką w tym zakresie odgrywają lub mogą odgrywać zawodowe kodeksy etyczne. Mając zaś na uwadze specyficzny charakter pracy dziennikarza i pełnioną przez niego „misję”, dokonując analiz i ocen jego zachowań w świetle przepisów prawnych, odwoływałem się w szerokim zakresie także do literatury medioznawczej. Wyrażam nadzieję, że pozwoliło to na pogłębienie i poszerzenie owych analiz, przede wszystkim w kontekście ustawowych przesłanek odpowiedzialności za naruszenie przez dziennikarza dóbr osobistych.

W swoich rozważaniach starałem się posiłkować nie tylko bogatym dorobkiem doktryny ale – i może przede wszystkim – rozbudowanym orzecnictwem odnoszącym się do przedmiotu niniejszej pracy – tak w sferze prywatno jak i publicznoprawnej. W szczególności uwzględniona została judykatura Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (ETPC), z zaznaczeniem pewnej ewolucji, którą w tym zakresie przeszła. Rzecz jasna, zarówno w literaturze jak i w orzecnictwie poglądy bywają często odmienne a nawet wręcz przeciwstawne. W takich wypadkach trzeba było opowiedzieć się po jednej ze stron lub przedstawić własne, odmienne stanowisko.

Zgodnie z przyjętymi założeniami metodologicznymi monografia została podzielona na trzy części poprzedzone *Uwagami wprowadzającymi*. Całość zamyka *Zakończenie* zawierające krótkie podsumowanie wcześniejszych wywodów.

Uwagi wprowadzające mają charakter swego rodzaju części ogólnej, w ramach której omówione zostały trzy zagadnienia, bez których dalsze rozważania byłyby nie tylko niepełne, ale miejscami mogłyby nawet sprawiać wrażenie wyrwanych z szerszego kontekstu. Stanowią przy tym punkt odniesienia dla owych rozważań. Chodzi tu o kwestie wolności słowa i prasy, zakresu pojęciowego prasy i dziennikarza oraz prawnych konsekwencji bycia prasą.

Aspektem, w którym wolność słowa nabiera szczególnego znaczenia jest działalność środków społecznego przekazu – począwszy od tradycyjnie rozumianej prasy po nowoczesne, elektroniczne środki komunikowania. Fundamentalną rolę pełni tu art. 54 ust. 1 Konstytucji, w myśl którego „Każdemu zapewnia się wolność wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji”. W sferze funkcjonowania mediów art. 54 ust. 1 Konstytucji stanowi rozwinięcie zasady wyrażonej w art. 14 Konstytucji, zgodnie z którym „Rzeczpospolita Polska zapewnia wolność prasy i innych środków społecznego przekazu”. Nie może budzić wątpliwości, że postanowienie zawarte w art. 14 Konstytucji stanowi jedną z zasad ustrojowych Rzeczypospolitej Polskiej. Powstaje natomiast pytanie, czy jej funkcja ogranicza się tylko do tej roli (i konsekwencji stąd wynikających)? Odpowiedz na to pytanie ma niebagatelne znaczenie. Trzeba bowiem pamiętać, że generalnie przyjmuje się, iż zawarte w rozdziale I Konstytucji zasady ustrojowe, w odróżnieniu od przepisów – gwarancji z rozdziału II, nie są źródłem dochodzonych na drodze prawnej praw podmiotowych.

Wertykalny wymiar wolności środków społecznego przekazu jest oczywiście źródłem publicznego prawa podmiotowego, którego treścią jest oczekiwanie, że poza przypadkami wyraźnie wskazanymi przez Konstytucję i ustawy, władze publiczne powstrzymywać się będą od ingerencji w sferę tej wolności. W prezentowanej monografii stoję natomiast na stanowisku, że z przepisem art. 14 Konstytucji nie łączy się żadne roszczenie wobec współobywateli (brak wymiaru horyzontalnego). W szczególności należy podkreślić, że sama zasada wolności środków społecznego przekazu nie może być podstawą do formułowania dodatkowych, niewynikających z art. 31 ust. 3 Konstytucji ograniczeń wolności i praw konstytucyjnych. W tym kontekście prezentuję pogląd, że art. 14 Konstytucji odnosi się do sposobu realizacji prawa jednostki ludzkiej (wyrażonego w szczególności w art. 54 ust.1 Konstytucji) w sferze funkcjonowania środków społecznego przekazu. Inaczej mówiąc art. 14 Konstytucji odnosi się do określonego w nim narzędzia realizacji wolności wyrażania poglądów, nie stanowi natomiast sam w sobie źródła tej wolności (co czyni właśnie art. 54 ust.1 Konstytucji) i nie kreuje w tym zakresie żadnych praw podmiotowych w wymiarze horyzontalnym. W kontekście funkcjonowania wolności słowa i prasy poruszone zostały także zagadnienia dotyczące zakazu cenzury prewencyjnej i koncesjonowania prasy oraz odstępstw od tej zasady.

Omawiając pojęcia prasy i dziennikarza (ten ostatni w świetle art. 7 ust. 2 pkt 1 in fine pr.pr. objęty jest przy tym pojęciem prasy), wbrew wyrażanym niekiedy w literaturze poglądom, prezentuję stanowisko, że prasa stanowi kwalifikowaną postać środków społecznego przekazu. Art. 14 Konstytucji rozróżnia oba te pojęcia (choć przecież nie budzi wątpliwości, że prasa jest właśnie jednym ze środków społecznego przekazu), a zabieg ten nie sposób uznać za przypadkowy. Należy bowiem przyjąć, że wyeksponowanie prasy wśród innych środków społecznego przekazu stanowi w głównej mierze efekt szczególnych zadań i obowiązków, jakie ciążyą na niej w procesie „masowego komunikowania”, a wynikających z roli, jaką pełni ona w życiu społecznym. Prasa przecież nie tylko korzysta z wolności wypowiedzi, ale ma przy tym urzeczywistniać prawo obywateli do ich rzetelnego informowania, jawności życia publicznego oraz kontroli i krytyki społecznej. W efekcie status prasy jako środka społecznego przekazu podlega szczególnej regulacji przepisów ustawowych, przede wszystkim Prawa prasowego oraz ustawy o radiofonii i telewizji. Ujęcie takie pozwala w moim przekonaniu na przyjęcie przedstawionego przeze mnie poglądu.

Prawne konsekwencje „bycia” prasą wynikają z pełnienia przez nią szczególnej roli, której odpowiadać muszą określone uprawnienia i obowiązki. Wskazanie ich katalogu prowadzi zaś do konkluzji, że prawidłowe wykonywanie nałozonych na prasę zadań wymaga zachowania określonych standardów pracy dziennikarskiej, kreujących podwyższone mierniki jej oceny. W tym kontekście oceniać więc należy dziennikarski obowiązek chronienia dóbr osobistych, a ponadto interesów działających w dobrej wierze informatorów i innych osób, które okazują dziennikarzowi zaufanie (art. 12 ust. 2 pr.pr.).

Część I monografii poświęcona została problematyce dóbr osobistych jako takich, ze szczególnym uwzględnieniem tych z nich, które najczęściej narażone są na naruszenie w publikacjach prasowych (cześć, godność osobista, dobre imię, prywatność, wizerunek –

zostały one omówione w rozdziale II). Zagadnienia tu poruszane omówione zostały zarówno na gruncie prawa cywilnego jak i prawa karnego oraz Konstytucji i aktów międzynarodowych. Odrębne rozdziały (odpowiednio III i IV) poświęcone zostały modyfikacji zakresu ochrony dóbr osobistych osób publicznych (w związku z rozszerzeniem tu granic dopuszczalnej krytyki) oraz dobrom osobistym jednostek organizacyjnych. Omawiając dobra osobiste osób publicznych zwracam uwagę, że funkcjonujące w przepisach, orzecznictwie i literaturze pojęcia – osoba publiczna, osoba pełniąca funkcję publiczną, funkcjonariusz publiczny, osoba powszechnie znana – różnią się od siebie, co w konkretnych sytuacjach może prowadzić do różnej oceny naruszenia ich dóbr osobistych. Porządkując te zagadnienia staram się jednocześnie wskazać właściwe dla wymienionych tu pojęć zakresy.

Wśród kwestii poruszonych w odniesieniu do dóbr osobistych jednostek organizacyjnych wyeksponowany został problem rozróżnienia między naruszeniem dobrego imienia osoby prawnej a osób fizycznych, które wchodzi w skład jej organów lub są jej pracownikami. W szczególności rozważenia wymagało, kiedy negatywne wypowiedzi na temat takich osób fizycznych mogą prowadzić do naruszenia reputacji samej osoby prawnej. Problem ten wygląda oczywiście nieco inaczej w wypadku, gdy dotyczy organu osoby prawnej i w wypadku, gdy odnosić się będzie do zatrudnionego w danej osobie prawnej. W pierwszym z wymienionych wypadków prezentuję stanowisko, że dla oceny, czy doszło do naruszenia dobra osobistego jedynie osoby fizycznej wchodzącej w skład organu osoby prawnej, czy też również dobra osobistego tej osoby prawnej, istotne będzie to, czy owo naruszenie było związane z realizacją zadań związanych z funkcjonowaniem danej osoby prawnej, czy też odnosiło się do realizacji zamiaru i interesu (prawnego lub faktycznego) osoby fizycznej wchodzącej w skład organu osoby prawnej. Tylko w tym pierwszym przypadku można będzie mówić, że naruszone zostało także dobro osobiste osoby prawnej. Natomiast sam fakt, że poddane krytyce zachowanie określonego (konkretnie wskazanego) reprezentanta osoby prawnej mieściło się formalnie w kompetencjach organu tej osoby, nie będzie jeszcze przesądzał o tym, że krytykę tę będzie można również odnieść do samej osoby prawnej.

Z kolei w odniesieniu do drugiego ze wskazanych tu wypadków stawiam tezę, że do naruszenia dóbr osobistych osoby prawnej w związku z naruszeniem dóbr osobistych osób fizycznych zatrudnionych w tej osobie prawnej (i które nie wchodzi przy tym w skład jej organów) może dojść, jeżeli spełnione zostaną kumulatywnie trzy przesłanki:

1) dobra osobiste zatrudnionego muszą zostać naruszone w związku z jego działalnością wynikającą z zatrudnienia w danej osobie prawnej, a zatem w odniesieniu do realizacji jego obowiązków wynikających z zatrudnienia, a nie jedynie „przy okazji” wykonywania określonego zawodu, w ramach którego dana osoba jest zatrudniona (przykładowo zarzucenie dziennikarzowi kłamstw w określonym materiale prasowym, którego wydawcą była dana osoba prawna, a nie pomówienie danej osoby, wykonującej zawód dziennikarza, że jest „kłamliwym dziennikarzem”, bez odniesienia tego do konkretnego materiału prasowego. Ta ostatnia sytuacja, jako nie pozostająca w związku z zatrudnieniem w skonkretyzowanej osobie prawnej, będzie miała jedynie „wymiar” indywidualny i odnosić się będzie wyłącznie do osoby fizycznej, której dobra osobiste zostały naruszone. Trzeba jednak zaznaczyć, że taki

sam skutek, jak odniesienie do konkretnego materiału prasowego, będzie miało także pomówienie dziennikarza w odniesieniu do jego ogólnej działalności u konkretnego wydawcy, a to z uwagi na związek pomiędzy ocenianą krytycznie działalnością dziennikarza a działalnością tego wydawcy, który materiały owego dziennikarza publikował);

2) poddane krytycznej ocenie działanie zatrudnionego mieści się w sferze działań tego rodzaju, poprzez które identyfikowana jest działalność samej osoby prawnej;

3) skutkiem krytycznej oceny zatrudnionego mogą być negatywne konsekwencje dla działalności zatrudniającej go osoby prawnej – podważenie jej wiarygodności (renomy) potrzebnej do funkcjonowania w zakresie jej działań.

Problematyka objęta *Częścią I* monografii została ponadto oddzielnie omówiona w odniesieniu do jednostek organizacyjnych nie będących osobami prawnymi oraz do zorganizowanych grup osób.

Część II monografii poświęcona została kryteriom oceny zachowania dziennikarza przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych. Kryteria te to prawdziwe przedstawianie omawianych zjawisk, działanie zgodne z etyką zawodową i zasadami współzycia społecznego oraz zachowanie szczególnej staranności i rzetelności. Bez szczegółowego ich omówienia nie sposób byłoby przejść do problematyki odpowiedzialności dziennikarza za naruszenie dóbr osobistych, czemu z kolei poświęcona została *Część III* monografii.

Część III – najobszerniejsza – poświęcona została problematyce odpowiedzialności dziennikarza za naruszenie dóbr osobistych. W odrębnych rozdziałach omówiona została odpowiedzialność według przepisów Prawa prasowego (rozdział VIII, przy czym kontratypowi dozwolonej krytyki na gruncie pr.pr. poświęcony został rozdział XII), według prawa cywilnego (rozdział IX z wyodrębnionym punktem dotyczącym środków ochrony na gruncie prawa autorskiego) oraz według prawa karnego (rozdział X). Natomiast oddzielny rozdział (XI) poświęcony został wzbudzającej w doktrynie i orzecznictwie kontrowersje kwestii roli, jaką przy ocenie odpowiedzialności dziennikarza pełni zachowanie szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystywaniu materiałów prasowych.

Ta ostatnia kwestia ma fundamentalne znaczenie, bowiem jej rozstrzygnięcie decydować będzie, czy możliwe jest zwolnienie dziennikarza z tej odpowiedzialności, gdy posłuży się on z zachowaniem owej staranności i rzetelności informacją nieprawdziwą. Zagadnienie to należy rozpatrywać zarówno w kontekście prawa cywilnego jak i karnego. Niezależnie przecież od tego, według którego z tych reżimów będzie podlegało ocenie zachowanie dziennikarza, zawsze będzie to ocena zachowania, na które składają się działania determinowane przez wyznaczane przede wszystkim Prawem prasowym obowiązki (no i oczywiście uprawnienia). Kwestia realizowania tych obowiązków nie może więc pozostać obojętna dla określenia skutków prawnych opublikowania określonego materiału prasowego, a ocena działania dziennikarza co do sposobu, w jaki dochował czy też nie dochował ustawowo nałożonych na niego powinności, powinna być dokonywana według tych samych kryteriów na płaszczyźnie obu reżimów.

Powstaje natomiast pytanie, czy na gruncie obu tych reżimów prawnych (cywilnego i karnego) można zachowaniu tych obowiązków przypisać taką samą rolę. Innymi słowy, czy w obu wypadkach spraw owa szczególna staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych ma wpływ na ocenę bezprawności zachowania dziennikarza, czy też niezbędną przesłanką wyłączenia tej bezprawności jest prawdziwość zarzutu? Wydaje się, że poszukując odpowiedzi na to pytanie zacząć trzeba od dość oczywistej konstatacji. Otóż kontratyp dozwolonej krytyki przewidziany w art. 213 § 2 k.k. dotyczy każdego sprawcy, który publicznie – w tym za pomocą środków masowego komunikowania - formalnie realizuje znamiona określone w art. 212 k.k., a więc także dziennikarzy. A prawdziwość zarzutu jest *expressis verbis* wymienionym w art. 213 § 2 k.k. znamieniem tego kontratypu. W sprawach cywilnych natomiast przesłanka taka nie wynika z ustawy, podobnie zresztą jak brak jest normy statuującej zasadę, że prawdziwość zarzutu wyłącza bezprawność. Tymczasem na gruncie prawa karnego przy ocenie bezprawności prawdziwość zarzutu jest obecnie kryterium samodzielnym i wystarczającym, jeżeli zarzut taki dotyczy postępowania osoby pełniącej funkcję publiczną (art. 213 § 2 pkt 1 k.k.). Już zatem w świetle ujęcia normatywnego kwestia tzw. dowodu prawdy w obu reżimach prawnych wygląda inaczej. A reżimy te różnią się przecież od siebie w sposób istotny i są wobec siebie alternatywne.

Analizując dorobek doktryny oraz bogatego w tym zakresie orzecznictwa opowiadam się za stanowiskiem, że w sprawach cywilnych wykazanie przez dziennikarza, iż przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych działał w obronie społecznie uzasadnionego interesu oraz wypełnił obowiązek zachowania szczególnej staranności i rzetelności, uchyla bezprawność działania dziennikarza także wtedy, gdy posłużył się informacją, która ostatecznie okazała się nieprawdziwa. Owa szczególna staranność i rzetelność musi być przy tym rozpatrywana w szerokim (systemowym) kontekście nałożonych ustawowo na prasę i dziennikarza zadań i obowiązków. Wtedy bowiem podlegające ocenie zachowanie dziennikarza, podjęte w obronie społecznie uzasadnionego interesu, będzie mogło być uznane za działanie w ramach porządku prawnego, czyli działanie dozwolone przez obowiązujące przepisy.

Na gruncie prawa karnego powstaje natomiast pytanie, czy przyjęcie stanowiska, że uchylenie bezprawności zniesławienia dokonanego publikacją prasową zawsze wymaga przeprowadzenia przez dziennikarza dowodu prawdy, wyklucza wpływ dochowania przez niego określonych Prawem prasowym wymogów staranności i rzetelności na jego odpowiedzialność?

Otóż w moim przekonaniu zachowanie przez dziennikarza owych wymogów nie może pozostać obojętne z punktu widzenia możliwości przypisania mu winy. A w wypadku zniesławienia musi być to вина umyślna. Zgodnie zaś z art. 9 § 1 k.k. „Czyn zabroniony popełniony jest umyślnie, jeżeli sprawca ma zamiar jego popełnienia, to jest chce go popełnić albo przewidując możliwość jego popełnienia, na to się godzi”. Nie sposób jest pogodzić takiego rozumienia umyślności z zachowaniem, które odpowiada określonym w ustawie

wymogom. Sprawdzając bowiem prawdziwość zarzutu zgodnie z nałożonymi przez Prawo prasowe obowiązkami, dziennikarz publikując materiał prasowy nie tylko nie może chcieć zachować się bezprawnie, ale też – w efekcie zachowania szczególnej staranności i rzetelności - nie może przewidywać, że zarzut ten okaże się nieprawdziwy i tym bardziej godzić się na to. I odwrotnie, brak zachowania się zgodnego ze wskazanym tu wzorcem zawsze musi oznaczać co najmniej zgodę na bezprawne naruszenie cudzej czci, którą to możliwość dziennikarz zawsze musi brać pod uwagę, a więc ją przewidywać. Dlatego uważam, że winy umyślnej nie da się przypisać dziennikarzowi, jeżeli dowiedzie, że publikując dany materiał prasowy dochował nałożonych nań obowiązków. W świetle zaś art. 1 § 3 k.k. „Nie popełnia przestępstwa sprawca czynu zabronionego, jeżeli nie można mu przypisać winy w czasie czynu”.

Ponadto, w omawianym tu kontekście, należy brać pod uwagę przepisy Kodeksu karnego dotyczące błędu. Dziennikarz, który opublikował materiał prasowy w błędnym, ale usprawiedliwionym przekonaniu, że zachodzą przesłanki kontratypu określone w art. 213 § 2 k.k. (a więc, w szczególności, że postawiony przez niego zarzut był prawdziwy), nie poniesie odpowiedzialności za zniesławienie. Owo błędne przekonanie usprawiedliwiać zaś będzie dochowanie przez niego obowiązków, jakie nakłada Prawo prasowe w zakresie staranności i rzetelności przy publikowaniu i wykorzystaniu materiałów prasowych. Również bowiem oceniając jego zachowanie w świetle art. 29 k.k. nie będzie mu można przypisać winy, choć jego czyn nadal pozostanie bezprawny.

W związku z omawianą powyżej kwestią, najtrudniejszym do dyskusji problemem jest zagadnienie ochrony osoby, której część naruszono nieprawdziwym, publicznie postawionym zarzutem, a dziennikarz nie ponosiłby z tego tytułu odpowiedzialności. Instytucja sprostowania (art. 31a i nast. pr.pr.) oraz roszczenie o jego opublikowanie (art. 39 pr.pr.), jakkolwiek nie należy tu lekceważyć tych środków, nie zapewniają bowiem pokrzywdzonemu ochrony w takim zakresie, jak te, które przewidziane zostały w celu usunięcia skutków naruszenia na gruncie art. 24 § 1 k.c.

Otóż w moim przekonaniu w grę będzie tu wchodzić ukształtowane na pozaustawowych przesłankach tzw. auto-sprostowanie. Rodzi to oczywiście nieuchronne pytanie o podstawę prawną takiego obowiązku dziennikarza oraz o konsekwencje jego niedopełnienia, a zatem o sposób, w jaki osoba pokrzywdzona mogłaby dochodzić swoich praw w tym zakresie.

Punktem wyjścia dla udzielenia odpowiedzi na postawione pytania jest stwierdzenie, że mamy tu do czynienia z nową sytuacją faktyczną („stara” zakończyła się zwolnieniem dziennikarza z odpowiedzialności przez sąd), a zatem – podlegającą nowej ocenie prawnej. Nawiązując zaś do „modelu” działalności dziennikarza, opartego na systemowym powiązaniu obowiązków nałożonych na niego przez przepisy Prawa prasowego, należy – moim zdaniem – odnieść się następnie do kwestii czasu trwania tych obowiązków. Chodzi tu mianowicie o odpowiedź na pytanie, czy ocena ich dochowywania kończy się wraz z opublikowaniem materiału prasowego, czy też, w jakimś zakresie, obowiązują one nadal także po tym fakcie. Otóż, w moim przekonaniu, uzasadnione jest stanowisko, że chociaż trwanie obowiązku zachowania szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu materiałów prasowych

kończy się z momentem publikacji, nie można tego jednak odnieść w taki sam sposób do obowiązku w zakresie ich wykorzystania. Tu bowiem trzeba jeszcze mieć na uwadze sprzężone z powinnością rzetelnego wykorzystania materiału prasowego obowiązki chronienia dóbr osobistych innych osób (art. 12 ust. 1 pkt 2 pr.pr.) oraz działania zgodnie z zasadami współżycia społecznego (art. 10 ust. 1 zd. 2 pr.pr.). W tym kontekście „wykorzystanie” materiału prasowego nie kończy się wraz z jego publikacją, bowiem zawarta w nim a naruszająca dobra osobiste nieprawdziwa informacja potencjalnie nadal może oddziaływać na publikę (odbiorców) – zwłaszcza w wypadku tzw. prasy drukowanej, której egzemplarze nie wyparowują przecież zaraz po opublikowaniu (to samo dotyczy prasy internetowej czy udostępnianej w Internecie).

W każdej zaś sytuacji, skoro już taka informacja do odbiorców dotarła i nie została odwołana, funkcjonuje (trwa) nadal w ich świadomości. W tym sensie może być dalej „wykorzystywana” ze skutkiem krzywdzącym dla osoby, której dotyczy. Trudno zaś uznać trwanie takiej sytuacji – wywołanej przecież konkretną publikacją prasową – za nie sprzeczną z zasadami współżycia społecznego.

Ponadto uważam, że sytuacja taka jest nie do zaakceptowania z punktu widzenia ustawowo określonej roli prasy, która ma urzeczywistniać prawo obywateli do ich rzetelnego informowania (art. 1 pr.pr.) i prawdziwie przedstawiać omawiane zjawiska (art. 6 ust. 1 pr.pr.). To, że dana informacja w momencie publikacji nie mogła być - przy zachowaniu wymaganej od dziennikarza staranności i rzetelności – zweryfikowana negatywnie co do swej prawdziwości, nie może przecież zwalniać prasy w późniejszym okresie (tj. po okazaniu się, że informacja jest jednak nieprawdziwa) z tych fundamentalnych obowiązków. Chodzi tu bowiem o ocenę realizacji jej zadań dokonywaną z punktu widzenia całokształtu jej funkcjonowania, a nie rozliczania z poszczególnych etapów zamykających się chwilą publikacji danego materiału prasowego i ocenianych jedynie w odniesieniu do tej chwili. Tym bardziej więc nie zwalnia to dziennikarza (objętego przecież w świetle art. 7 ust. 2 pkt 1 in fine pojęciem prasy), który publikując materiał prasowy zachował się zgodnie z obowiązującym go wzorcem postępowania, z późniejszego przestrzegania tego wzorca (czyli po ujawnieniu się faktu nieprawdziwości podanej przez niego informacji). W przeciwnym wypadku nie można byłoby tego uznać za realizację zadania służby społeczeństwu i państwu (art. 10 ust. 1 zd. 1 pr.pr.), a jedynie za czczy formalizm. Poza więc uwarunkowaniami etycznymi, opartymi na normach moralnych, powstaje konkretna podstawa prawna dla obowiązku opublikowania auto-sprostowania.

Natomiast zaniechanie realizacji tego obowiązku należy uznać za zachowanie:

- 1) bezprawne: bo polegające na sprzecznym z zasadami współżycia społecznego „przyzwoleniu” na dalsze trwanie - mimo zmiany okoliczności - stanu naruszającego dobra osobiste osoby, której te dobra zostały uprzednio naruszone, choć wówczas nie bezprawnie (prawo cywilne), lub niezawinienie (prawo karne), publikacją prasową,
- 2) Zawinione: bo wynikłe z nierzetelnego zachowania dziennikarza, który chociaż wiedział, że postawiony przez niego zarzut naruszający dobra osobiste był nieprawdziwy, akceptował (godził się), aby stan naruszający trwał nadal.

Z punktu widzenia oceny takiego zachowania dziennikarza będziemy tu więc mieli do czynienia ze swoistym czynem niedozwolonym (deliktem). W efekcie zaś jego wystąpienia osoba, której dotyczyła nieprawdziwa informacja, doznaje krzywdy ze wszystkimi tego konsekwencjami. Przysługiwać jej więc będą przewidziane na taką okoliczność roszczenia (z art. 24 § 1 oraz art. 448 k.c.).

Na gruncie prawa prasowego funkcjonuje odrębny kontratyp bezprawności działania dziennikarza w sytuacji, kiedy opublikowany przez niego materiał krytyczny zawartymi w nim ocenami narusza dobra osobiste danej osoby (kwestii tej poświęcony został XII, ostatni rozdział monografii). Chodzi tu o art. 41 pr.pr. Przesłankami zwolnienia od odpowiedzialności jest w tym wypadku rzetelność publikacji i zgodność zawartych w niej ocen z zasadami współżycia społecznego. Stoję na stanowisku, że powołany przepis pr.pr. nie może być przy tym odczytywany jako umniejszenie obowiązku staranności dziennikarza w zbieraniu i wykorzystywaniu materiału, bądź złagodzenie wymagań w prawdziwym przedstawianiu faktów, ani też jako dozwoleństwo na naruszanie dóbr osobistych, lecz jedynie jako wytyczenie granic swobody formułowania ujemnych ocen, czyli wypowiedzi wartościujących. Uregulowanie art. 41 pr.pr. stanowi przy tym istotne rozszerzenie sformułowanego w art. 213 § 2 k.k. kontratypu przestępstwa zniesławienia, odchodząc od określonych w tym ostatnim przepisie znamion niekaralności, tj. publiczności i prawdziwości zarzutu dotyczącego osób pełniących funkcje publiczną, albo publiczności i prawdziwości zarzutu służącego obronie społecznie uzasadnionego interesu w odniesieniu do innych osób. Należy też podkreślić, że zawarty w art. 41 pr.pr. kontratyp dotyczy nie tylko naruszenia czci zewnętrznej, czyli zniesławienia (do czego odnosi się wyłącznie art. 213 k.k.), ale także naruszenia czci wewnętrznej, czyli przestępstwa zniewagi (art. 216 k.k.).

Przedmiotowa monografia uzyskała pozytywne recenzje wydawnicze, których Autorami byli prof. zw. dr hab. Adam Olejniczak oraz dr hab. Ewa Ferenc-Szydelko, prof. UO.

5. Szczegółowy przebieg pracy zawodowej oraz wskazanie innych osiągnięć

Od 1 października 1993 r. podjąłem pracę w Uniwersytecie Warszawskim – Wydziale Prawa i Administracji jako asystent w Zakładzie Prawa Cywilnego, uzyskując następnie stopień wykładowcy (01.10.2001r.) a później adiunkta (01.10.2004r.). Obecnie pracuję w Katedrze Prawa Własności Intelektualnej i Dóbr Niematerialnych. Zasadniczym obszarem mojej działalności zawodowej była i jest działalność naukowo – dydaktyczna, związana z pracą w Uniwersytecie Warszawskim. Za kluczowe w tej pracy uważam łączenie teorii z praktyką, ukazywanie prawa w kontekście społecznym, jako rzeczywistego regulatora stosunków międzyludzkich.

W latach 2005 - 2011 byłem, przez dwie kolejne kadencje, członkiem Rady Wydziału Prawa i Administracji UW (poprzednio, również dwie kolejne kadencje, w latach 1996 - 2002). Członkiem Rady Wydziału jestem również obecnie (kadencja 2016/17 – 2019/2020 r.) – w efekcie wyborów uzupełniających do Rady przeprowadzonych w dniu 10.11.2017r.

W roku akademickim 2006/2007 zostało mi przyznane stypendium naukowe Rektora Uniwersytetu Warszawskiego w kategorii nauczycieli akademickich mających stopień naukowy doktora.

W roku 2017 otrzymałem Nagrodę Indywidualną Rektora Uniwersytetu Warszawskiego.

Po uzyskaniu zatrudnienia w Uniwersytecie Warszawskim rozpocząłem badania naukowe prowadzące do napisania rozprawy doktorskiej. Pracę tę, napisaną pod kierownictwem naukowym prof. dr hab. Jana Błęszyńskiego, a zatytułowaną „**Utwór pracowniczy. Zakres nabycia przez pracodawcę prawa w świetle art. 12 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych**”, obroniłem 9 kwietnia 2003 r. (uchwała Rady Naukowej Instytutu Prawa Cywilnego UW), uzyskując tytuł doktora nauk prawnych w zakresie prawa (recenzentami rozprawy byli prof. dr hab. Tadeusz Kuczyński oraz prof. dr hab. Krzysztof Pietrzykowski). Praca ta została następnie opublikowana w formie książkowej pt. „Twórczość pracownicza. Prawo do utworu w świetle art. 12 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych” (Dom Wydawniczy ABC, Warszawa 2003) i uzyskała pozytywną recenzję prof. dr hab. Janusza Barty, opublikowaną na łamach czasopisma Państwo i Prawo (nr 4 z 2004 r.). Na gruncie ustawy o Prawie Autorskim i Prawach Pokrewnych z 1994 r. miała ona pionierski charakter, z uwagi na nieliczne wówczas opracowania dotyczące tej problematyki, i do dnia dzisiejszego pozostała jedyną pozycją monograficzną jej poświęconą.

W okresie do obrony pracy doktorskiej opublikowałem **36 artykułów** o charakterze naukowym (m.in. w Przeglądzie Ustawodawstwa Gospodarczego, Monitorze Prawniczym, Prawie Spółek, Komentarzu do Dziennika Ustaw), które przede wszystkim koncentrowały się na problematyce prawa cywilnego (w tym autorskiego i handlowego) oraz – z uwagi na przedmiot badań związanych z doktoratem – na problematyce świadczenia pracy w ramach stosunku pracy oraz cywilnoprawnych umów o świadczenie usług.

W ramach wspomnianego powyżej dorobku znalazły się prace cytowane i powoływane przez innych autorów.

Po uzyskaniu stopnia naukowego doktora moje badania naukowe skupiły się przede wszystkim wokół problematyki wolności słowa oraz prawnych aspektów funkcjonowania prasy i innych środków społecznego przekazu. Ich efektem była monografia wskazana w

pkt. 4 niniejszego autoreferatu (p.t. „**Dziennikarski obowiązek ochrony dóbr osobistych w świetle obowiązującego w Polsce prawa**”, Toruń 2016, Wydawnictwo Adam Marszałek).

We wskazanym powyżej okresie opublikowałem **22 prace naukowe** (6 w ramach wydawnictw książkowych oraz 16 artykułów w czasopiśmie). Te ostatnie w szczególności w Monitorze Prawniczym, Themis Polska Nova, Studia Iuridica, Zarządzanie Mediami (UJ), Studia Medioznawcze). Byłem też współredaktorem tomu (wraz z prof. dr hab. Januszem W. Adamowskim) pt. „**Media publiczne w Polsce. Teraźniejszość i przyszłość**” (Oficyna Wydawnicza ASPRA – Książki naukowe, Warszawa 2008). Ponadto opublikowałem **28 artykułów o charakterze popularyzatorskim** (w szczególności w Gazecie Prawnej – Państwo i Prawo oraz w Rzeczpospolitej – PRAWO CO DNIA). Wymienione tu opracowania były w przeważającej mierze efektem moich głównych prac badawczych i zostały poświęcone tej właśnie problematyce.

Jednocześnie, poza pracą naukowo – dydaktyczną, zaangażowany byłem w wykonywanie służby publicznej, w ramach której wykorzystywałem moją wiedzę prawniczą w procesach legislacyjnych, pracach komisji sejmowych i pracach nad aktami normatywnymi. Jako członek Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji (w latach 2001 – 2005) czynnie uczestniczyłem w opracowywaniu projektów rozporządzeń Rady. Byłem w szczególności kierownikiem zespołu roboczego KRRiT ds. przygotowania projektu zmiany rozporządzenia KRRiT z dnia 3 czerwca 2004 r. w sprawie uzupełnienia opisu zasad prowadzenia dokumentacji związanej z polityką rachunkowości w spółkach radiofonii i telewizji publicznej oraz określenia sposobu sporządzenia sprawozdań kwartalnych i rocznych składanych Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji przez spółki radiofonii i telewizji publicznej (Dz. U. z dnia 29 czerwca 2004 r.). Z ramienia KRRiT (jako członek Rady) wielokrotnie brałem też udział w posiedzeniach komisji parlamentarnych (przede wszystkim sejmowej Komisji Kultury i Środków Przekazu oraz sejmowej Komisji Infrastruktury).

Po ukończeniu kadencji w KRRiT brałem udział w pracach Podkomisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji i innych ustaw (Komisja Kultury i Środków Przekazu Sejmu RP) – w charakterze stałego eksperta Podkomisji. Uczestniczyłem też w posiedzeniach Komisji Kultury i Środków Przekazu Sejmu RP oraz Komisji Infrastruktury Sejmu RP – w związku z rozpatrywaniem poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji i innych ustaw. Na zlecenie Komisji Kultury i Środków Przekazu Sejmu RP opracowałem opinię do Wniosku Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej przekazującego Sejmowi ustawę z dnia 25 kwietnia 2008 r. o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji oraz niektórych innych ustaw do ponownego rozpatrzenia (Druk nr 531).

Jako radny Miasta Stołecznego Warszawy (od 20.11.2006 r. do chwili obecnej) i przewodniczący jej Komisji Statutowo – Regulaminowej brałem i biorę udział w przygotowywaniu projektów uchwał oraz stanowisk Rady Miasta. W szczególności uczestniczyłem w pracach nad uregulowaniem ustroju m. st. Warszawy, tj. w opracowaniu projektu Statutu Miasta Stołecznego Warszawy oraz projektu tzw. „Uchwały Kompetencyjnej”, a także Statutów Dzielnic m. st. Warszawy.

Z ramienia Związku Powiatów Polskich jestem również (od 2008 r.) członkiem Delegacji Polskiej do Komitetu Regionów Unii Europejskiej (CoR). Jestem tu obecnie członkiem Komisji ds. Polityki Gospodarczej i Społecznej (ECOS) oraz członkiem Komisji Kultury, Edukacji i Badań Naukowych (EDUC).

dr Lech Jaworski

